Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 43 Katowice, piątek 21-go lutego 1930. **Rok 29**

O teatr polski na Śląsku Opolskim.

W dniach 18 i 19 bm. toczyły się przed prezydentem Komisji Mieszanej w Katowicach Calondrem, rozprawy w sprawie skargi Związku Polaków w Niemczech o odbywanie przedstawień teatralnych polskich w niemieckiej części Górnego Śląska, oraz skargi niemieckiego „Volksbundu" w Katowicach o odbywanie przedstawień niemieckich trupy teatralnej w Katowicach. W najbliższym czasie prezydent komisji mieszanej Calonder wyda swój pogląd w powyższych sprawach.

Koniec zatargu zarobkowego w przemyśle bielskim.

Bielsko. Dnia 18 b. m. odbyły się pod przewodnictwem okr. inspektora pracy inż. Gallota ponowne układy w sprawie ostatecznej likwidacji zatargu w przemyśle bielskim. Po długich i uciążliwych rokowaniach doszło ostatecznie do porozumienia. Strony zainteresowane wyraziły zgodę na następujacy projekt umowy celem likwidacji zatargu:

1) Do dnia 1 maja b. r. wszystkie dotychczasowe warunki pracy i płacy, pozostają bez zmiany.

2) W międzyczasie zostaje powołana Komisja fachowa do opracowania nowej taryfy tkackiej. W skład tej Komisji wejdzie po 3 przedstawicieli robotników i przemysłowców. Przewodniczącym Komisji będzie jeden z inspektorów pracy.

3) O ile strony zainteresowane do dnia 1 maja b. r. nie przyjmą opracowanej umowy, wówczas warunki, przewidziane w punkcie pierwszym, pozostają nadal w mocy do 1 października 1930 r.

4) W wypadkach spornych należy zasięgnąć opinji inspekcji pracy, która to będzie miarodajną wskazówką przy likwidacji sporu.

Strony dołożą wszelkich starań, aby powyższe warunki weszły jak najprędzej w życie, jak również zobowiązują się do tego, aby spokój i normalne warunki pracy na czas obowiązywania tej umowy nie były w niczem naruszone. Jednocześnie strony zobowiązują się do jak najszybszego doprowadzenia do nowej umowy i wprowadzenia jej w życie.

5) Robotnicy bezzwłocznie przystąpią do pracy na dotychczasowych warunkach pracy, pracodawcy zaś przyjmują zwolnionych na skutek zatargu robotników w kolejności, jak na to zezwolą techniczne warunki, najdalej jednak do dnia 8 marca b. r. Z racji zatargu nie bedą stosowane żadne represje, ani też podnoszone roszczenia z obu stron.

Obydwie strony, przedstawiciele pracodawców i robotników, wyraziły zgodę zasadniczą na przyjęcie tej propozycji inspektora pracy i po przyjęciu tych warunków przez ogólne zebrania, nastąpiło podpisanie umowy przez obie strony.

Tą drogą na skutek zabiegów władz centralnych, jakoteż Województwa i ostatecznych propozycyj okręgowej inspekcji pracy doprowadzono do porozumienia, dzięki któremu około 10.000 robotników będzie mogło dalej zarabiać na chleb. W czwartek rano praca w przemyśle tkackim Bielska rozpocznie się normalnie.

Konferencja morska odroczona.

Londyn. Urzędowo komunikują, że w wyniku narad pomiędzy szefami wszystkich znajdujących się obecnie w Londynie delegacyj, postanowiono odroczyć konferencję morską do dnia 26 b. m. (PAT.)

Londyn. Wobec zupełnego braku wszelkich wiadomości z kół samej konferencji o stanie obecnym narad w sprawie rozbrojenia na morzu. również i prasa z musu zawiesiła wszelkie omawianie tych spraw. Przeważa ogólne wrażenie, że w obradach nastąpi przerwa aż do chwili rozwiązania francuskiego kryzysu gabinetowego.

We środę odbyło się jedynie zebranie rzeczoznawców, poświęcone statkom specjalnym. W chwili obecnej staje się już oczywistem, że wszelkie poważne prace konferencji zostały uniemożliwione z powodu nieobecności głównych delegatów francuskich.

Londyn. Tygodniowa przerwa w posiedzeniach konferencji morskiej spowodowana została kryzysem gabinetowym we Francji, dokąd udali się główni delegaci francuscy. Mówią, że przed powzięciem postanowienia o odroczeniu narad poinformowano się u ambasadora francuskiego w Londynie, który podtrzymywał pogląd konferencji. Eksperci francuscy nie przerywają swej współpracy z podkomisją rzeczoznawców, zajmując się ostatnio klasyfikacją tych statków, które z uwagi na charakter swej służby mają być wyłączone z planu rozbrojeniowego. Podkomisja nie będzie jednakże przystepowała do badań w kwestji łodzi podwodnych, dopóki delegacja francuska nie powróci do Londynu. Podczas t. zw. święta morskiego, jak nazywają popularnie przerwę w naradach konferencji, delegaci pozostałych mocarstw nie opuszcza Londynu. (PAT.)

Jak w romansach kryminalnych.

Tajemnicze i zagadkowe porwanie generała Kutjepowa w biały dzień na ludnych ulicach Paryża, nie przestaje być tematem całej prasy światowej. Śledztwo prowadzone przez policję — zdaje się — utknęło na martwym punkcie.

Według zeznań rozmaitych osób ustalono jako fakt bezsporny, iż w krytycznym dniu, t. j. dnia 26 stycznia 1930 r. generał Kutjepow został podstępnie wciągnięty do samochodu przy rogu ul. Rouselet, w pobliżu kliniki przez dwóch tajemniczych osobników, podczas gdy trzeci — przebrany za policjanta — czuwał nad tem, by nikt tego porwania nie zauważył. W porwaniu generała — jak twierdzą pisma francuskie —odegrała pewną rolę Rosjanka. (ta tajemnicza dama w płaszczu popielatym, która była obecna przy porwaniu). Rosjanka ta znajdowała się w ścisłym kontakcie z wywiadowcami sowieckimi, których się ogólnie posądza o porwanie generała.

Ową tajemniczą damą, która spotykała się z równie tajemniczym policjantem, okazała się Ludmiła Pobiedonoscewa, która z kolei rzeczy była w porozumieniu z żoną naczelnika paryskiego oddziału G. P. U. Aleksandrą Janowicz z Mińska.

Aleksandra Janowicz, jak twierdzą pisma rosyjskie, informowane w tej sprawie przez Biesiedowskiego, była również w Polsce, gdzie odgrywała rolę jakiejś węgierskiej hrabiny, usiłując nawiązać stosunki w sferach wojskowych. Mężem jej jest ów Janowicz, którego rolę w Paryżu zdemaskował w swoim czasie Biesiedowski. Właściwe jego nazwisko brzmi Wołowicz, posługiwał się on również nazwiskiem Wilański, a ostatecznie przyjął panieńskie nazwisko swej żony Janowicz. Nie jest wykluczoną możliwość, iż Janowicz posługiwał się mało znaną na gruncie paryskim „Ludmiłą Pobiedonoscew", która dzięki swemu nazwisku, budzącemu zaufanie w rosyjskich sferach wojskowych i monarchistycznych, obracała się w towarzystwie bliskiem gen. Kutjepowa.

Poszukiwania w związku z otrzymanym listem anonimowym, wskazującym na lasek w Meudon, jako przypuszczalne miejsce pogrzebania zwłok zamordowanego generała trwają. Możliwość ukrycia zwłok w Meudon poparło ostatnie zeznanie 56-letnie straganiarki, p. Thierry z Charenton, która widziała w niedzielę 26 ub. m. o godzinie 11 m. 30 rano, znajdując się na targu w Gallardon (gmina Sewers) szary elegancki samochód, który z powodu zatarasowanej drogi zatrzymał się w pobliżu niej.

W samochodzie tym, którego szofer był cywilem, widziała p. T. kilka osób.

Samochód, ruszywszy skierował się w lewo od targowiska w kierunku lasu w Meudon.

Ważne zeznania złożył też dzierżawca hotelu w Loiret, p. Roger Simon, który w poniedziałek 27 stycznia około południa widział przed drzwiami hotelu zatrzymujący się ten sam szary samochód dziwnej marki. Z wyglądu zewnętrznego samochodu wnioskować można było, że odbył on długą drogę. Firanki w oknach samochodu były zapuszczone, a w głębi spało trzech ludzi. Obok szofera na przodzie samochodu zauważył hotelarz długi worek, używany do przewożenia mięsa, który szofer, wypiwszy w bufecie hotelu podwójny kieliszek rumu, posunął nogą, aby zrobić sobie miejsce.

Samochód zatrzymał się tylko na trzy minuty, przyczem motor cały czas funkcjonował. Po chwili samochód ruszył dalej. W minutę później przejeżdżał drugi samochód czerwony, również silnie zabłocony jak i pierwszy, ten z 2 osobami. Przybył on z Montargis. Świadek zeznaje, że w okolicy Montargis-Melleroy, t. j. drogi, po której jechały oba samochody, znajduja się lasy i stawy.

Policja zarządziła poszukiwania w lesie w Montargis.

W okolicy tej na 3000 robotników fabrycznych mieszka 1800 Rosjan zatrudnionych w przemyśle. Poszukiwania trwały cały dzień pod kierownictwem 2 specjalnie z Paryża przysłanych inspektorów policji. Nie zdołano jednak wykryć nic nowego, coby pomogło wyświetlić tajemnicę zagadkowego zaginięcia gen. Kutjepowa.

Prawdopodobnie dwa wymienione przez nas tajemnicze samochody (szara limuzyna i czerwone auto) istotnie przejechały przez okolice Montargis-Melleroy, gdyż wiele osób widziało te samochody w tych okolicach, a pewien właściciel garażu nawet zaopatrzył czerwony samochód w benzynę. Dalsze ślady tych aut nie zostały jednak ujawnione.

Jeden z dzienników rosyjskich podaje, że w przeddzień zaginięcia generała, t. j. 25 stycznia zawinął do portu Hawrze statek handlowy z banderą sowiecką, udający się do Antwerpji. Przypuszczają, że mógł on po drodze zawinąć do jednego z portów i wziąć na pokład zarówno tych, co porwali generała Kutjepowa jak i jego samego tembardziej, że nigdzie na posterunkach granicznych tajemniczych samochodów nie widziano. Dziennik dodaje, że inny statek sowiecki — cysterna opuścił Cherbourg 26 stycznia, odpłynąwszy w kierunku Morza Czarnego.

Są to jednak tylko przypuszczenia, w dodatku nieoparte na żadnych podstawach.

Nie sposób jednak pominąć milczeniem, że sowiety nieraz uprawiały z powodzeniem — co trzeba im przyznać — system uprowadzania ludzi. Pisma francuskie przypominają dwa takie wypadki.

Pierwszy ma bliski związek z głośną swego czasu sprawą listu Zinowiewa. List ten — jak wiadomo — stał się powodem zerwania stosunków dyplomatycznych miedzy Anglją a Rosją Sowiecką. Według twierdzenia bolszewików list ten był sfałszowany. Fałszerstwa miał się dopuścić były oficer carski, niejaki Szołtanowski. Ten Szołtanowski przebywał w Gdańsku, gdzie

zawarł znajomość z rzekomym attache poselstwa francuskiego w Berlinie. Ten rzekomy Francuz tak zaprzyjaźnił się z Szołtanowskim, że pewnego razu zaprosił go na wódeczkę do jakiegoś lokalu w Gdańsku. Po jednej wódce nastąpiła druga, nowi przyjaciele nie rozstawali się już z sobą i wstępując do coraz innego lokalu pili bez liku.

Były oficer carski musiał być niemało zdziwiony, gdy znalazł się w celi więzienia moskiewskiego. Z Gdańska do Moskwy? Jak to się stało?

Opowiadają, że straciwszy przytomność Szołtanowski został wprowadzony do aparatu lotniczego, który odtransportował go do Moskwy. Pisma moskiewskie podały w kilka dni później wiadomość, że białogwardzista Szołtanowski, będąc pijany, ośmielił się przekroczyć granicę sowiecką, poczem został ujęty przez milicję polityczną. Następnego dnia ten białogwardzista został za działalność antysowiecką zagranicą „ustawowo zlikwidowany“, to znaczy rozstrzelany.

Inny wypadek odnosi się do urzędnika sowieckiego, który sprzeniewierzył na szkodę rządu sowieckiego kilkaset tysięcy rubli. Przed kilku laty rząd sowiecki zamówił w Holandji pewną ilość aparatów lotniczych i wysłał w tym celu specjalną komisję do Holandji. Jeden z członków tej komisji, inżynier Waszewski, zamówił w firmie holenderskiej aparaty stare, a rządowi swemu przedłożył rachunki za nowe. Zarobił na tej zamianie 300.000 guldenów holenderskich. Z sumą tą Waszewski ulotnił się i wypłynął w rok później w Paryżu pod nazwiskiem Sohakin. W Paryżu wiódł życie beztroskie. Aż pewnego dnia przepadł bez wieści i do tej pory niewiadomo, co się z nim stało. Przyjaciele jego twierdzili, że zawarł znajomość z jakąś Rosjanką i z nią chodził do lokali nocnych w Paryżu.

Pisma francuskie twierdzą, że Rosjanką tą była wymieniona przez nas Ludmiła Pobiedonoscewa, która odegrała tak wybitną rolę w aferze z porwaniem gen. Kutjepowa.

Najwyższy czas, by Europa przestała patrzeć przez palce na te metody bolszewików.

Przegląd polityczny

Obrady nad reformą konstytucji.

Na sejmowej komisji konstytucyjnej poseł Niedziałkowski, omawiając kwestję mniejszości narodowych, podkreślił, że należy dążyć do tego, by grupy mniejszościowe nie czuły się w Rzplitej Polskiej czynnikiem obcym i by poczuwały się do pewnej odpowiedzialności za państwo. Mówca uważa tę próbę za jedynie realną. Poseł podkreśla, że ustrój państwa musi odpowiadać realnemu układowi wśród społeczeństwa i nie może być sztucznem krępowaniem żadnych istniejących sił. Konstytucja nie może usuwać poza nawias żadnej realnej siły, istniejącej w społeczeństwie, ale tak samo nie może sztucznie podtrzymywać wpływów żadnej grupy. Konstytucja nie może również za punkt wyjścia brać zasady państwa narodowego, lecz musi opierać się na stosunkach rzeczywistych.

Poseł Piłsudski, referent projektu BB. zbijał wywody posła Liebermana, poczem dalsze obrady odroczono do piątku.

Umowa polsko-niemiecka w sprawie żyta.

We wtorek podpisana została polsko - niemiecka umowa, dotycząca wspólnej sprzedaży żyta eksportowego obu krajów. Umowa przewiduje podział ilości eksportowanego żyta w stosunku 40 procent polskiego i 60 procent niemieckiego. Tranzakcje sprzedaży dokonywane będą przez wspólne polsko-niemieckie biuro sprzedaży. Umowa zawarta została na okres do 1 lipca 1930 r.

Walka z komunizmem w Niemczech.

Na zarządzenie senatu karnego trybunału Rzeszy policja obsadziła centralną siedzibę komunistów w Berlinie, tak zwany dom Karola Liebknechta, w której mieszczą się biura kierowniczych instytucyj niemieckiej partji komunistycznej „Rote Fahne.“

Silny kordon policji zamknął dostęp do placu, na którym stoi budynek. Jednocześnie funkcjonarjusze urzędu śledczego przeprowadzili rewizję w biurach domu.

Zarządzenie to nastąpiło w związku z dochodzeniem, zmierzającem do ustalenia, skąd pochodzą rozpowszechniane w ostatnich dniach wśród urzędników policyjnych nielegalne druki komunistyczne o treści podburzającej.

Z wrogów przyjaciele.

Ślady wielkiej wojny zaczynają coraz bardziej zanikać. Dawniejsi wrogowie zapominają wzajemnych uraz i starają się nawiązać normalne, a nawet przyjacielskie stosunki. Niedawno przyszło do porozumienia pomiędzy Austrją, a Włochami. Świeżo znowu pogodziło się dwóch wrogów: Bułgarja z Jugosławją. W Sofji podpisany został mianowicie układ, otwierający nową erę we wzajemnych stosunkach pomiędzy temi dwoma państwami. Dzienniki obydwóch państw podkreślają, że układ ten ma znaczenie dla nich, ale także dla całej polityki bałkańskiej. Oparty on został na zasadzie: „Bałkany dla narodów Bałkańskich“.

Jeśli ta linja zostanie zachowana, w takim razie skutki układu będą bardzo doniosłe, krzyżują bowiem plany Włoch opanowania Bałkanów.

Soboty bezalkoholowe w Niemczech.

Komisja gospodarcza parlamentu niemieckiego przyjęła wniosek w sprawie ustawy, upoważniającej rządy krajowe do wydawania zakazów, ograniczających sprzedaż alkoholu w poszczególnych dniach, względnie w porach dnia. Spodziewane jest, że szereg rządów zaprowadzi t. zw. „soboty prohibicyjne“.

Narady nad rozejmem celnym.

W toku generalnej dyskusji, prowadzonej na konferencji w sprawie rozejmu celnego, zabrał głos angielski minister handlu Graham, oraz minister gospodarki Rzeszy Schmidt.

Graham zaznaczył, że przesadna opłata ochrony celnej szkodzi poważnie państwom europejskim. Mówca stawia wniosek o utworzenie komitetu, któryby przestudjował najwłaściwsze metody postępowania w toku zbliżających się rokowań celno-politycznych między narodami Europy.

Niemiecki minister gospodarki Rzeszy Schmidt zaznaczył, że rząd niemiecki godzi się zasadniczo na zawarcie międzynarodowej konwencji, gotów jest jednak przyłączyć się również do każdego innego porozumienia, któreby mogłoby doprowadzić do pokoju celnego. Europa musi bezwzględnie podjąć wspólną akcję, w celu stworzenia większych rynków zbytu, oraz zniżenia nadmiernych ceł ochronnych.

Francja a Sowiety.

Niezależnie od zaginięcia generała Kutjepowa, wypadki tonkińskie, przypisywane agitacji komunistycznej, dostarczały zwolennikom zerwania stosunków dyplomatycznych z Moskwa niespodziewanie silnego argumentu.

Wypadki te żywo poruszyły opinję, która w większości swej uważa dalsze pozostanie ambasady sowieckiej w Paryżu za zgoła niepożądane.

W kołach politycznych oczekują z niecierpliwością interpelacji posła Taintingera i spodziewają się, że jeżeli parlament poweźmie uchwałę zerwania stosunków dyplomatycznych z Kremlem, rząd nie będzie temu się sprzeciwiał.

Pozostania Dowgalewskiego na ulicy Grenelle domagają się dzisiaj, oprócz komunistów, tylko socjaliści, a przytem tylko socjaliści z frakcji Bluma.

Groźne położenie w Hiszpanji.

Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Hiszpanji, sytuacja przedstawia się tam bardzo poważnie. W Barcelonie panuje stan oblężenia. Prowadzone są pertraktacje ze strajkującymi, których liczba wynosi w Barcelonie 4000. W Toledo doszło do ostrych starć między policją a strajkującymi i bezrobotnymi. W Madrycie bezrobotni usiłowali wtargnąć do jednej z fabryk i dopiero po licznych wystąpieniach policji zostali rozpędzeni.

Spisek komunistyczny w Grecji.

Policja grecka wpadła na trop wielkiego spisku komunistycznego, do którego prócz komunistów greckich należą także komuniści z Moskwy i Wiednia. W mieszkaniu sekretarza stronnictwa komunistycznego, Kolosona, przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono bardzo obciążający materjał komunistyczny. Ze znalezionych materjałów wynika, że planowana była wielka rewolucja we wszystkich krajach bałkańskich.

Branka litewska.

54) —o— (Ciąg dalszy)

Zalęknięcie młodej księżniczki musiało jednak za zbliżeniem do Krewe-Krewejty ustąpić po części, gdyż trzeba było natychmiast skupić uwagę wszelką i iść bardzo ostrożnie, aby nie nadeptać płazów i gadzin, pełzających niezmiernie licznie u stóp jego na całej przestrzeni. Mianowicie żaby ropuchy przechadzały się tam w tak wielkiej obfitości, że każdy krok nieostrożny mógł narazić przybysza na stąpienie na którą z tych wychowanek wajdelockich. Aldona tedy, chcąc uchronić się od tej niezręczności, szła powoli i niezmiernie ostrożnie, a to nie tyle z pobożności, lękając się stąpić na płazy tutejsze, lecz także i ze wstrętu, ukrywając go jednak starannie, bo chociaż przywykłszy od lat najmłodszych do towarzystwa mądrych domowych wężów, pieściła je tak właśnie, jak chrześcijańskie księżniczki pieściły pieski pokojowe, to przecież do obrzydliwych żab ropuch miała zawsze głębokie obrzydzenie. I teraz, idąc ku siedzącemu pod cieniem dębu Krewe - Krewejty, najtrudniej jej było przejść pomiędzy żabami, których pełno było wszędzie, gdy tymczasem węże pełzały uważnie i jakby porządkiem po białych płótnach, rozesłanych wśród obszernej łąki, kierując się do przygotowanych dla nich w naczyniach potraw, obok których stojący kapłani wywoływali właśnie w tej chwili węże, zapraszając je do jadła z głębi ich mieszkań, a potem, nakarmiwszy je, obnosili resztę potraw ucztującemu na zewnątrz świątyni ludowi.

Trafiwszy właśnie na tę chwilę wywoływania i karmienia płazów, księżniczka musiała poskromić wzruszenie, aby ostrożnie przejść między niemi, aż dokazawszy tego i stanąwszy przed duchownym władcą Litwy we właściwem oddaleniu, chciała upaść mu do nóg, czego wyuczoną była zarówno starannie, jak księżniczki chrześcijańskie uczono dworskich ukłonów; gdy wtem starzec wyciągnął długą swą laskę, postawił ją ukośnie przed księżniczką w taki sposób, aby uklęknąć mogła, i rzekł spokojnym, niezmiernie dźwięcznym i czystym głosem:

— Marne są i nic nie znaczące zewnętrznej uległości oznaki, jeżeli duch ludzki przeciwko nim się buntuje!

Aldona zadrżała, ale żywo podniosła głowę i oczy, bo jeżeli wyrazy te zdawały się wypowiadać niezbyt przychylne uczucia, to głos, jakim były wymówione, budził otuchę i ufność. Podniosła oczy i patrzała w oczy starca, dziwiąc się własnej swej odwadze, a on pytał łagodnie:

— Po co przychodzisz tutaj, nieodrodna córko Gedymina, który daleki jest od gorącości wiary starej i duchem ku chrześcijanom się skłania?

— Przychodzę po błogosławieństwo starca — odparła poważnie — którego kunigas Gedymin zawsze szanował i szanować będzie i którego błogosławieństwo zawsze i każdemu pożądanem jest!

On patrzał na nią długo i smutno:

— Tak — rzekł nareszcie — a tobie bardziej niż komu innemu, ponieważ opuścić masz wkrótce na zawsze progi rodzinne dla cudzych; biednaś ty!

Księżniczka, dotąd mimo strachu poskramiająca wzruszenie, teraz na dźwięk tych słów niespodzianych, dotknięta niemi, rozpłakała się rzewnie:

— Płacz, ażeby we łzach spłynęła żałość twoja — łagodnie rzekł starzec — ale nie smuć się nad miarę, wyroki nieba niecofnione są, a wszak wiesz, że przy budowaniu świątyni na dolinie Szwentoroha wyrocznia nadniemnowa przepowiedziała jej trwanie tak długie, jak wiary, i sto dwadzieścia dwie cegły okrągłe, a ostatnia ma znak krzyża wyryty, a już tylko sześćdziesiąt i dwie czeka na wmurowanie... zanim runie świątynia Żnicza pod takiemi ciosy, jaki jej gotuje obecnie wielki kunigas, wzywając krzyża na pomoc przeciw wrogom. Nie przez cię jednak zadanym będzie cios ostatni... oto widzę... po tobie przyjdzie inna... przez nią to ognie Żnicza zagaszone będą, ty niewiele zawinisz ojczyźnie i wierze ojców, odejdź w pokoju...

Ostatnie wyrazy starzec wymówił jakby bezwiednie, wpatrzony kędyś ponad szczyty dębów pobliskich szeroko otwartemi oczyma, ręce wzniósł ku Aldonie, ale wyglądał jak nieprzytomny. To też przerażona i zdziwiona księżniczka cofnęła się odeń, a wtem starzy kapłani, pochwyciwszy ją pod ramiona z oznakami czci, lecz z wielkim przytem pośpiechem uprowadzili z przed oblicza swego zwierzchnika, jakby lękając się, aby nieprzywykłe jej ucho nie zasłyszało co więcej z tajemnic przyszłości, wydzierających się z piersi starca.

— Co tobie, złocista rybko moja ... czyby Krewe-Krewejto powiedział tobie co strasznego? Czy pytałaś go może o losy swoje? — dopytywała ciekawie Witginsowa, oczekująca wraz z Marti po przeciwnej stronie świętego dębu, gdy kapłani odprowadzili do nich księżniczkę; one bowiem nie dostąpiły wraz z nią zaszczytu oglądania oblicza Krewe-Krewejty.

— Nie, nie, jedźmy stąd coprędzej, jedźmy dalej — prosiła dziewczyna zapłakana, czując, że nie powinna rozgadywać tego, co usłyszała.

Dopiero siedząc w kolasie, gdy wypoczęte koniki żwawo bieżały na nierównem bezdrożu, a dębowy gaj Romowe znikł już w oddali, Aldona oparła głowę na ramieniu towarzyszki i zapłakała ciężko: te sześćdziesiąt i dwie cegły, a raczej sześćdziesiąt dwa lata, po których Żnicz miał być zgaszony, ciężkiem brzemieniem przygniotły piersi dziewczyny. Ona z rozpaczą, lecz posłusznie porzucić była gotowa ukochane progi, aby tą ofiarą zapewnić szczęście ojcu i Litwie, a tymczasem dowiadywała się, że przez to przyczyni się, jakkolwiek niewiele do ich zguby... bo Aldona nie była przecież, mimo swej oświaty, dyplomatą takim, jak jej ojciec z konieczności więcej przestając z towarzyszkami, niż z nim, święcie wierzyła, że póty stanie Litwy, póki Żnicza stanie; więc zgaszenie Żnicza przez tę „drugą“, mającą przyjść po niej, bo gdyby Gedymin żył, to nie pozwoliłby zginąć Litwie! Łza łzę goniła na zbladłej twarzy dziewczęcia, które pogrążone w takich myślach jechało znowu środkiem puszczy o świeżym letnim poranku, pełnym rozkosznych woni i leśnego swobodnego życia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 21 lutego

Św. Fortunata, męcz.
Św. Eleonory, panny i męczenniczki.
Św. Paterjusza, bisk.

SŁOW.: ONOSŁAWA.

Jutro sobota, 22 lutego: Katedry św. Piotra w Antiochji.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.45,	o godz. 17.12
Księżyca	„ 2.30,	„ 10.10

Długość dnia wynosi 10 godzin 27 min.

Zmiany powietrza: nieprzyjaźne, śnieg, burzliwe. — Jutro: silny wiatr lub burza, mróz, zimno.

Czytelnicy o „Katoliku“

Najlepsze świadectwo wystawić mogą swojej gazecie sami czytelnicy, ponieważ każdy znich wypowiada o gazecie takie zdanie, na jakie zasługuje w rzeczywistości. Tego rodzaju słowa uznania są zatem najlepszem poleceniem dla gazety.

W ostatnich dniach otrzymaliśmy znów wiele takich listów, z których podajemy w streszczeniu tylko trzy. Nasamprzód Pani A. S. z Chorzowa pisze:

„Katolik“ jest przyjacielem każdego: rolnika, robotnika, urzędnika, młodego i starego. **Wszyscy go bardzo chętnie czytają.** Mężowie nasi lgną do polityki, żony i niewiasty do pięknych dodatków, z których czerpią rady i wskazówki niezbędne do wychowania dzieci. Młodzież i dzieci przepadają za pięknemi powieściami. Wszyscy zaś razem dla rozweselenia czytają „Śmieszka“. Gdyby wszyscy czytali „Katolika“, rzesze czytelników jego potroiłyby się, na czem zyskałby tylko nasz lud śląski!“

Nauczyciel p. . . . . i . . . i z W. pisze:

„W dodatku „Zdrowie“ proszę umieszczać od czasu do czasu rady i wskazówki o wychowaniu niemowląt. Bardzo starannie przechowuję dodatki, gdyż z nich korzystam w mej praktyce pedagogicznej. Przyrzekam popierać tak poczytną gazetę z całych sił w naszej parafji.“

Pan F. H. z K. w Lublinieckiem pisze:

„W naszej miejscowości liczba czytelników „Katolika“ **wzrosła w roku 1929 o 100 procent** z tej prostej przyczyny, że ludność czerpie z „Katolika“ różne nauki oraz pożyteczne rady i wskazówki. To też „Katolik“ wśród wydawnictw polskich u nas zajmuje pierwsze miejsce. Z wielkiem zamiłowaniem czytam „Katolika“ i wśród tutejszych obywateli prowadzę agitację, zachęcając ich do czytania i abonowania tak pożytecznej gazety.“

Do powyższych słów nie trzeba więcej dodawać. Jedynem jest naszem życzeniem, by je wszyscy czytelnicy „Katolika“ przeczytali z rozwagą i według nich postępowali, t. j. przy zmianie każdego miesiąca zjednywali dla „Katolika“ nowych przedpłacicieli.

Teraz zbliża się miesiąc marzec, więc trzeba się zabrać do agitacji za „Katolikiem!“

Redakcja i Wydawnictwo.

— **Zjazd wojewódzkich inspektorów pożarniczych.** W tych dniach odbył się w Warszawie 3-dniowy zjazd inspektorów wojewódzkich Związków straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. W pierwszym dniu zjazdu 17 lutego odbyła się odprawa, poświęcona na szczegółowemu omówieniu wytycznych pracy strażactwa ochotniczego w roku bieżącym i zapoznanie się inspektorów z planem pracy, nakreślonym przez władze głównego Związku. W toku odprawy poszczególni inspektorzy złożyli sprawozdania, z których wynika, że główny Związek liczy w chwili obecnej 9480 straży pożarnych i około 300.000 członków czynnych, rozwijających swą ożywioną działalność we wszystkich zakątkach kraju.

Ze sprawozdań tych wynika również, że rok ubiegły był ciężki dla straży ze względu na olbrzymią palność; straże poniosły wskutek tego bardzo poważne straty w taborach i uzbrojeniu, do czego przyczyniły się zwłaszcza wielkie mrozy, panujące podczas poprzedniej zimy. Bardzo wiele straży miało w roku ubiegłym straty w ludziach, przyczem było wiele wypadków śmierci.

— **Nowe przepisy o paszportach zagranicznych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, wyjaśniający rozporządzenie o zniżce opłat za paszporty na wyjazd zagranicę.

Okólnik stwierdza, że opłaty dotyczą paszportów, wydawanych na okres jednego roku, choć oczywiście paszporty mogą być wymagane z terminem ważności, o jaki strona prosi, nie dłuższym jednak, niż na jeden rok.

Osobom wyjeżdżającym w sprawach handlowych lub przemysłowych powiatowe władze administracji ogólnej mogą wydawać paszporty ulgowe po wykazaniu potrzeby wyjazdu korespondencją handlową, bądź zaświadczeniem izby przemysłowo-handlowej, czy urzędu celnego.

Paszporty będą wydawane osobom, udającym się na studja zagranicę, na podstawie dowodów, stwierdzających przyjęcie do danego zakładu, względnie dowodu w postaci korespondencji, uzależniającego przyjęcie do danego zakładu od osobistego stawienia się.

Przy wydawaniu paszportów osobom niezamożnym będzie się brało za podstawę dochód roczny netto, nie wyższy jak 7.200 zł. dla samotnych, 9.600 dla żonatych i majątek nie przekraczający wartości 30.000 zł.

— **Praktyka szpitalna.** Od 1 marca roku bieżącego władze administracji ogólnej żądać będą przedstawiania przez młodych lekarzy dowodu z odbycia rocznej praktyki szpitalnej. Bez takiego dowodu lekarze nie będą otrzymywali prawa praktyki. Żądanie to opiera się na rozporządzeniu ministra spraw wewn. Uznawana będzie praktyka tylko w szpitalach większych.

— **Walka z reumatyzmem.** W Warszawie odbyła się zwołana przez polski komitet do walki z reumatyzmem konferencja lekarska w lokalu ogólnopańtswowego Związku kas chorych. Uchwalono utrwalić organizację komitetu do walki z reumatyzmem oraz przyjęto do wiadomości inicjatywę lekarzy zdrojowiska w Inowrocławiu urządzenia w tem uzdrowisku konferencji przeciwreumatycznej we wrześniu roku bieżącego. W konferencji wzięło udział ponad 60 lekarzy z całej Polski.

— **Wystawa malarska.** Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie urządza w roku bieżącym trzechmiesięczną — czerwiec, lipiec i sierpień — wielką wystawę sztuk, odźwierciadlającą przełomowe momenty zwycięstwa ducha i oręża polskiego. Wystawa skupić ma w sobie cały plastyczny dorobek dziesięciolecia w związku z przeżyciami roku 1920 powstały. Charakter jej będzie konkursowy, ponieważ dla prac najwybitniejszych przeznaczone są nagrody.

Województwo śląskie.

* **Wypowiedzenie umowy zbiorowej dla brukarzy.** Związek pracodawców przemysłu brukarskiego i drogowego na województwo śląskie wypowiedział Związkowi pracowników budowlanych Z. Z. P. dotąd obowiązującą umowę zbiorową dla brukarzy. Nastąpiło to prawdopodobnie w związku z zamiarem obniżenia zarobków w budownictwie o 5%.

* **Przeglądy bydła na Śląsku.** Ze sprawozdania wydziału hodowli bydła przy sekcji chowu bydła w Katowicach wynika, że na urządzone w ubiegłym roku przeglądy bydła w województwie śląskiem doprowadzono 1043 sztuk. Nagród wypłacono 10 tysięcy 953.50 złotych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Instytut hygjeniczny). Urząd Wojewódzki rozpisał budowę nowego instytutu hygjenicznego przy ulicy Raciborskiej w Katowicach. Plany budowlane i rysunki wyłożono w Urzędzie Wojewódzkim, pokój 839. Oferty należy składać do 4 marca.

— (Egzaminy mistrzowskie). Przed komisją egzaminacyjną w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach odbyły się egzaminy w rzemiośle piekarskim. Świadectwo majstra piekarskiego otrzymali pp.: Ryszard Minkus, Stanisław Lorek i Jan John z Katowic.

— (Z kroniki policyjnej). Do mieszkania urzędnika policyjnego Fr. Adama w Katowicach weszli złodzieje i skradli 4 ubrania, 1 zimowy i 1 letni płaszcz i 2 pary obuwia. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na 2 tysiące złotych. Ostrzega się przed kupnem skradzionych rzeczy.

— (**Włamywacze i paserzy**). **W pierwszej połowie miesiąca listopada roku ubiegłego dokonano w Katowicach szeregu włamań do sklepów kupieckich.** Prawie codziennie uwiadamiano policję o dokonanej kradzieży. Włamywacze kradli przedewszystkiem artykuły żywnościowe i towary kolonjalne. Pewnego dnia policja nareszcie natrafiła na ślad, który prowadził do kryjówki złodziei. W związku z tem dokonano rewizji w mieszkaniu robotnika Stanisława Żyły w Katowicach, gdzie stwierdzono część łupu złodziejskiego. Podczas przesłuchania Żyła przyznał się do udziału w 5 kradzieżach, podał także nazwiska 3 wspólników i pewnej handlarki, która skradziony towar nabywała. W tych dniach odpowiadało przed sądem w Katowicach 5 osób. Akt oskarżenia zarzucił im kradzieże wz. paserstwo. Włamywacze przyznali się do winy, natomiast handlarka oświadczyła, że była przekonana, iż kupuje towar od porządnych ludzi, a nie od złodziei. Włamywaczy skazano na więzienie od 1 do 5 miesięcy. Handlarka miała szczęście, gdyż uwolniono ją od kary wskutek braku dowodów.

— (Dzieciobójstwo). Olga Ziembowa z Dębu, lat 19, została aresztowana pod zarzutem uduszenia swego 8-miesiecznego nieślubnego dziecka. Dzieciobójczynię osadzono w więzieniu sadowem w Katowicach. Podczas przesłuchania Ziembowa oświadczyła, że przyczyną dokonania zbrodni była nędza, zwłaszcza brak żywności dla dziecka.

— (Dotkliwa strata). Niejaki Jungermann zamieszkały w Stanisławowie w Małopolsce wschodniej zgłosił na policji kradzież futra wartości 2 tysięcy zł. Kradzieży dokonano podczas jazdy pociągu na linji kolejowej Bogucice—Katowice. Nazwiska sprawcy dotychczas nie ustalono.

— (Wypadek samochodowy). Ludwik Kühnberg z Tarnowa został przejechany przez samochód osobowy, którym kierował szofer Stanisław Pudełko z Czechowic. Kühnberg wyskoczył z tramwaju i upadł wprost pod przejeżdżający samochód. Wypadek wydarzył się na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach.

Zawodzie w Katowickiem. (Towar na schodach). Policja podaje do wiadomości, że w jednym z domów przy ulicy Krakowskiej znaleziono na schodach, prowadzących do piwnicy 7 paczek po 144 sztuk okuć do szelek. Paczki można odebrać w komisarjacie policji w Zawodziu podczas godzin służbowych.

Bogucice w Katowickiem. (Katastrofa kopalniana). Na kopalni „Ferdynand“ zawalił się filar, wskutek czego obrywające się węgle przysypały czterech robotników, nazwiskiem: Fr. Stebel z Katowic, lat 26, Emanuel Poloczek z Katowic lat 41, Antoni Radwański z Katowic, lat 34, Paweł Dudek z Ligoty, lat 26. Stebel poniósł śmierć na miejscu, rębacz Poloczek doznał ciężkich okaleczeń.

Mysłowice. (Wnioski dotyczące kart cyrkulacyjnych). Komisarjat policji w Mysłowicach przyjmuje wnioski o wystawienie kart cyrkulacyjnych na rok 1931. Do wniosku załączyć należy 3 fotografje. Opłata wynosi 2 złote. Wnioski należy składać w następujących terminach: od 10 lutego do 31 marca litery A—F, od 1 do 30 kwietnia G—H, od 1 do 31-go maja I—K, od 1 do 30 czerwca L—M, od 1 lipca do 31 sierpnia N—R, od 1 września do 15 października S, od 16 października do 15 listopada T—Z. Od 16 listopada do 31 grudnia zostaną załatwione wnioski tylko tych osób, które z powodu choroby lub innej ważnej przyczyny nie mogły złożyć wniosku w właściwym terminie.

Siemianowice w Katowickiem. (Karty cyrkulacyjne). Wnioski o wystawienie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 w Siemianowicach składać należy według następującego planu: Litera A—F od 10 lutego do 31 marca, G—H od 1 do 30-go kwietnia, I—K od 1 do 31 maja, L—M od 10—30 czerwca, N—R od 1 lipca do 31 sierpnia, S od 1 września do 15-go października, T—Z od 16 października do 15 listopada.

— (Bezrobocie). Liczba bezrobotnych w Siemianowicach zwiększyła się znacznie wskutek zmniejszenia załóg w tutejszych przedsiębiorstwach przemysłowych, zwłaszcza w kopalniach. Kontrolę bezrobotnych przedłużono i to w poniedziałek od godziny 9 d 11 i w czwartek od godziny 11 do 1 po poł. Bezrobotni zredukowani na Śląsku Opolskim, otrzymują jako zapomogę tylko dodatek wojewódzki w wysokości 5.40 złotych dla samotnych, 7.20—12.50 dla żonatych, jeśli związkom gospodarczym nie uda się osiągnąć innych umów z województwem.

Kończyce w Katowickiem. (Korespondencja). Wyczytałem w „Katoliku“ korespondencję z Nowego Bytomia o niepolskim postępowaniu niektórych Polaków względem kupców-rodaków. Uważam, iż takie postępowanie hańbi dobre imię Polaka. Mogłoby być wiele lepiej na naszym Górnym Śląsku, gdyby lud polski był uświadomiony i popierał kupców-rodaków, a nie kupców Niemców lub Żydów. Przed plebiscytem, gdyśmy jeszcze byli pod rządem niemieckim, zdawało się, iż lud nasz pamiętać będzie wszystkie prześladowania ze strony niemieckiej, że nie da się pohańbić, lecz będzie przedewszystkiem popierał swoich. Tymczasem okazało się, że lud nasz nie dba sam o siebie, nie pamięta o tem, iż hańbą jest popieranie Niemców i Żydów.

Stary obywatel.

Bielszowice w Katowickiem. (Zabawa młodzieży.) Polsko-katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Bielszowicach urządziło dla swych członków w ubiegłą niedziele

zabawę karnawałową, którą zaszczycili swą obecnością miejscowy patron ks. Miczka, naczelnik gminy Olszowski i pewna część członków wspierających. Zabawę urozmaicono śpiewami, monologami i humorystyką. Ponieważ była to zabawa urządzona po raz pierwszy, pozostaje długo w pamięci uczestników.

Kochłowice w Katowickiem. (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w obejściu Augustyna Kuchty w Kochłowicach. Ogień zniszczył dach domu.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Weterani pracy). W roku bieżącym otrzyma zegarki jubileuszowe 800 weteranów pracy Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury. Dotyczy to tych robotników i pracowników umysłowych, którzy w r. 1922 i 1923 mieli poza sobą 25 lat pracy w wymienionych hutach, oczywiście bez przerwy. Do tych weteranów doliczyć należy tych jubilatów, którzy w latach poprzednich zegarka nie otrzymali, chociaż mieli prawo do odznaczenia za 25-letnią pracę.

Z Świętochłowickiego.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Zebranie restauratorów) na okręg Lipiny odbyło się w piątek 14 bm. w Goduli w lokalu restauratora Wiktora Budzisza. Zebranie było bardzo liczne. O sprawach ogólno-związkowych jak i podatkowych referował przedstawiciel zarządu głównego p. Kozyra. Następnie p. Kozyra wyjaśnił sprawę delegacji Związku Centralnego z Warszawy, która przybyła na Górny Śląsk celem zbadania stosunku Związku polskich restauratorów do Centralnego Związku. Na wniosek kilku członków uchwalono zwołać w najbliższych dniach zebranie wszystkich restauratorów Polaków powiatu świętochłowickiego i miasta Królewskiej Huty, na które zostaną zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i skarbowych. W końcu stwierdzono, iż Związek polskich restauratorów rozwija się pomyślnie.

Ruda w Świętochłowickiem. (Aresztowanie). Marja Wycisło z Rudy przywłaszczyła sobie ubrania na szkodę Agnieszki Ludygowej zamieszkałej w Wielkich Piekarach. Marję Wycisło osadzono w więzieniu śledczem w Tarnowskich Górach.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Zabity na kopalni). Zatrudniony na kopalni „Karsten Zentrum" w okolicy Bytomia górnik Paweł Kreisel z Szarleja, lat 31, doznał śmiertelnych obrażeń podczas wykonywania pracy zawodowej. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy, gdzie zmarł kilka godzin po wypadku.

— (Nowe karty cyrkulacyjne). Urząd okręgowy w Szarleju, ratusz, pokój 8, przyjmuje wnioski o przyznanie kart cyrkulacyjnych na rok 1931 codziennie według następującego planu: Litera A od 17 do 26 lutego, B od 27 lutego do 12 marca, C od 13 do 19 marca, D od 20 do 26 marca, C—F od 27 marca do 2 kwietnia, G od 3 do 16 kwietnia, H od 17 do 23 kwietnia, I—J od 24 do 30 kwietnia, K od 1 do 31 maja, L od 2 do 11 czerwca, M od 12 do 25 czerwca, N od 26-go czerwca do 2 lipca, O od 3 do 9 lipca, P od 10 do 23 lipca, R od 24 do 30 lipca, S od 31 lipca do 12 sierpnia, Sz. od 14 do 20 sierpnia, St. od 21 do 27 sierpnia, T. U. V od 28 sierpnia do 3 września, W od 4 do 17 września, Z od 18 do 30 września. Wnioskodawcy we własnym interesie winni przestrzegać wyżej podanych terminów.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Wieczór pieśni). Towarzystwo śpiewu „Paderewski" w Pszczynie zamierza urządzić w marcu roku bieżącego „Wieczór pieśni". Bliższe szczegóły będą ogłoszone we właściwym czasie.

Mikołów. (Na pochyłej drodze). Na targowisku w Mikołowie aresztowano dwie dziewczyny pod zarzutem dokonania kradzieży pieniędzy, mianowicie Petronelę Tkocz i Annę Forycz z Rydułtów, powiat rybnicki. Podczas rewizji osobistej znaleziono w ubraniu przytrzymanych kobiet 3 portfele i 70 złotych gotówki. Jeden z portfelów skradziono na szkodę Teresy Przewodnikowej z Mokrego. Portfel ten zawierał 20 zł., drugi portfel jest własnością Anny Szymowej z Mikołowa. Obie kobiety osadzono w więzieniu sądowem w Mikołowie.

Imielin w Pszczyńskiem. (Oszustwo). Teofil Siedlaczek, lat 28, zamieszkały w Imielinie, dokonał szeregu oszustw. Siedlaczek wyłudzał pieniądze od ludzi, budujących domy, zapewniając gospodarzy, że dopomoże im do zaciągnięcia tanich pożyczek w kasie województwa.

Wyry w Pszczyńskiem. (Z urzędu okręgowego). Wojewoda Śląski mianował p. Ludwika Liszowskiego, nadgórnika z Wyr, zastępcą naczelnika urzędu okręgowego Wyry, obejmującego gminy: Wyry, Wilkowyje, Gostyń i Zgoń.

Wilkowyje w Pszczyńsk. (Przedstawienie teatralne). Koło miejscowe Towarzystwa Czytelni Ludowych urządziło w niedzielę, 16 lutego przedstawienie teatralne, na którem odegrano dramat religijny w 5 aktach p. t. „Wenancjusz". Społeczeństwo tutejsze dopisało, stawiając się licznie na przedstawienie. Amatorzy ze swych ról wywiązali się dobrze, w czem jest zasługa kierownika tutejszej szkoły Michny, który się zajął wyuczeniem amatorów i różnemi sprawami związanemi z przedstawieniem.

Z Rybnickiego.

Połomia w Rybnickiem. (Przedstawienie teatralne). W ubiegłą niedzielę urządziło grono nauczycieli miejscowej szkoły powszechnej z udziałem dziatwy szkolnej przedstawienie teatralne, na którem odegrano dramat religijny w pięciu aktach p. t.: „Bernadetta" (Pasterka z Lourdes). Nasza dziatwa szkolna wywiązała się doskonale ze swego zadania. Niestety miejscowa ludność okazała mało zainteresowania dla przedstawienia, na które przybyła w nikłej liczbie. Świadczy to o braku zrozumienia dla przedstawień religijnych i poważnych. Można to śmiało powiedzieć o naszej młodzieży pozaszkolnej, która zapełnia sale zabaw, gdzie tańczy nieprzyzwoite tańce przy melodjach dzikich, pogańskich ludów afrykańskich. Tej „kulturalnej" muzyki murzyńskiej nie brakło także na przedstawieniu, gdyż popisywała się nią orkiestra w czasie przerw, zamiast grać poważne utwory, dostosowane do powagi chwili i przedstawienia. Nic też dziwnego, iż różne tanga i fokstroty raziły słuchaczy starszych i poważnych. Nie zaszkodzi wobec tego apel do grona nauczycieli miejscowej szkoły powszechnej, by w przyszłości z okazji odgrywania tak poważnych sztuk religijnych postarało się także o odpowiednie utwory muzyczne.

Kilku uczestników.

Pstrążna w Rybnickiem. (Aresztowany pod zarzutem morderstwa). Jan Konieczny, lat 30, urodzony w Zaborzu na Śląsku Opolskim, ostatnio zamieszkały w Pstrążnej, powiat Rybnik, został aresztowany pod zarzutem dokonania morderstwa w 1923 roku na osobie Goszyka w Strumieniu. Jan Konieczny, z zawodu ogrodnik, był poszukiwany przez sąd okręgowy w Cieszynie. Z tego powodu osadzono go w więzieniu przy sądzie cieszyńskim.

Z Tarnogórskiego.

Bobrowniki w Tarnogórsk. (Gmina potrzebuje pieniędzy). Gmina Bobrowniki zaciągnęła pożyczkę z śląskiego funduszu komunalnego w wysokości 5 tysięcy złotych.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Przeglądy bydła w roku 1930). W roku bieżącym odbędą się przeglądy bydła na Śląsku cieszyńskim: w powiecie cieszyńskim: w Bażanowicach, Ustroniu i Pierściu. — W powiecie bielskim: w Jasienicy, Drogomyślu i Zabrzegu.

— (Proces o zabójstwo). Przed sądem karnym w Cieszynie stawał Tadeusz Pustelnik z Komorowic, oskarżony o zabójstwo. Akt oskarżenia zarzucił mu, że w dniu 15 lipca roku ubiegłego dokonał zabójstwa na 19-letnim E. Haberze w parku w Bielsku. Kilku świadków zeznało na korzyść Pustelnika. Trybunał wydał wyrok uwalniający wskutek braku dowodów. Prokurator wniósł zażalenie nieważności. Z tego powodu Tadeusz Pustelnik będzie stawał przed sądem drugiej instancji.

Skoczów. (Osobiste). Ks. Brunon Depoix mianowany został katechetą przy szkole wydziałowej w Skoczowie.

Istebna w Cieszyńskiem. (Ukarany po 8 latach). Strażnik celny Józef Boluch w Istebnej przywłaszczył sobie w 1922 roku 200 tysięcy marek polskich na szkodę skarbu państwa polskiego. Pieniądze, które były przeznaczone na wypłatę dla posterunku straży granicznej, zużył na własne potrzeby. Po dokonaniu sprzeniewierzenia Boluch zbiegł w nieznanym kierunku. Poszukiwania były daremne. Dopiero w grudniu roku ubiegłego wyśledzono go w Poznaniu, gdzie zgłosił się na policji celem załatwienia sprawy, związanej ze służbą wojskową. W tych dniach — po 8 latach — Józef Boluch odpowiadał przed sądem okręgowym w Cieszynie. Trybunał skazał go na 4 miesiące więzienia.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Bijatyka na weselu). W miasteczku Będzinie odbywała się w tych dniach zabawa weselna. W czasie tańca wszedł do lokalu Jan Gajgier, który wszczął kłótnię z braćmi Bronisławem i Piotrem Trzcionkami oraz Józefem Półtorakiem i jego bratem. Wymienieni rzucili się na Gajgiera z nożami. Gajgier ma przekłóte płuca i wątrobę, nadto otrzymał kilka głębokich ran. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala. Stan Gajgiera jest beznadziejny.

Kraków. (Wybuch zapalnika granatu). Pomocnik stolarski Józef Filipowski, lat 22, znalazł na polach w Bronowicach Małych zapalnik od granatu. Filipowski manipulując scyzorykiem koło zapalnika, spowodował wybuch, przyczem odłamki metalowe oderwały mu dwa palce u lewej ręki, palec wskazujący u prawej i ciężko zraniły mu głowę. Rannego po opatrzeniu odwieziono do szpitala chirurgicznego.

Łódź. (Rozjuszony byk zabił rzeźnika). Pisma łódzkie donoszą: Rzeźnia łódzka w Bałutach była w tych dniach widownią straszliwego wypadku. Gdy wczas rano odbywał się spęd bydła do rzeźni, nagle rozjuszony byk skoczył na robotnika, rogami rozpruł mu brzuch, poczem niósł jeszcze masakrowane ciało swej ofiary przez kilkanaście metrów i rogami uderzał swoją ofiarę w ścianę budynku. Robotnik wyzionął ducha przed przybyciem lekarza.

Śrem. (Tragiczna śmierć ucznia). Józef Mosowski z Jeleńczowa, lat 12, idąc do szkoły, pragnął skrócić sobie drogę i przechodził przez jezioro. Nagle załamał się pod nim lód. Po kilku godzinach wydobyto z jeziora martwe zwłoki ucznia.

Poznań. (Podczas sprzeczki odcięto rękę). Grono bezrobotnych, zamieszkałych w barakach dla bezdomnych przy Drodze Urbanowskiej 1, urządziło sobie w knajpie przy ul. Wodnej libację. Podczas gorących rozmów na tle politycznem doszło do ostrej sprzeczki. Jeden z awanturników wyciągnął nóż i odciął nim rękę Franciszkowi Andrzejewskiemu. Pogotowie lekarskie udzieliło mu pierwszej pomocy.

Tarnów. (Żołnierz zabity przez napastników). Po zabawie weselnej w Koszycach Małych, powiat Tarnów, jeden z gości weselnych, szeregowy Wojciech Padel wracając do domu ze swą siostrą, Anielą, został napadnięty w odległości około 400 kroków od domu, w którym odbywała się zabawa. Napastnicy zadali mu bagnetem dwie rany w głowę i w plecy poniżej lewej łopatki. Padel poniósł śmierć na miejscu. Jak ustalono, Padel przybył na zabawę bez pozwolenia władzy przełożonej. Tłem czynu są porachunki osobiste. Napastników osadzono w więzieniu.

Pińsk. (Skazany za podpalenie). Wiadomo, że sądy karzą dotkliwie za zbrodnię podpalenia. — W październiku 1928 roku spłonęły we wsi Wieluń, powiat brzeski, zabudowania gospodarskie i dom mieszkalny gospodarza nazwiskiem Grzegórz Sobol. Śledztwo ustaliło, że obejście Sobola podpalił sąsiad gospodarza Andrzej Gawryluk. Zbrodni dokonał na tle osobistych porachunków. Sąd w Pińsku skazał podpalacza na 12 lat ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny w Wilnie złagodził karę do 8 lat ciężkiego więzienia.

Z dalszych stron.

Berlin. (Znalezienie zwłok radcy ministerstwa). Z rzeki Haweli wyłowiono zwłoki radcy tajnego ministerstwa spraw zagranicznych Jerzego Beckera, który jak donieśliśmy, zginął w dniu 28 grudnia roku ubiegłego. W tym dniu Becker wyszedł z ministerstwa i znikł. Na tle zaginięcia radcy tajnego, który znany był z wesołego trybu życia, krążyły najrozmaitsze wieści. Wydaje się jednak jedynie prawdopodobnem, iż Becker przypadkiem wpadł do wody i utonął.

Budapeszt. (Pożarta przez własne koty). W węgierskiem miasteczku Szeged zdarzył się niedawno niezwykły i straszny wypadek, którego ofiarą stała się stara żebraczka, utrzymująca się wyłącznie z jałmużny. Odwiedzała ona stale kilka domów, gdzie jej dawano nieco strawy i w ten sposób utrzymywała się przy życiu. Gdy jednak od pewnego czasu zaprzestała swych wizyt, zaintrygowani tem gospodarze udali się na kraniec miasta do chałupy, w której zamieszkiwała staruszka. Drzwi zastano zamknięte, a gdy je otworzono oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Ciało żebraczki pożarte było do połowy przez pięć wielkich kotów, które, jak to stwierdzili jej sąsiedzi utrzymywała u siebie. Sekcja zwłok wykazała, że staruszka zachorowała na zapalenie płuc. Choroba ta tak ją musiała osłabić, że nie starczyło jej sił, aby wypuścić zwierzęta na dwór. Wówczas prawdopodobnie zgłodniałe koty rzuciły się na swą panią i dosłownie pożarły ją do połowy.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 19 lutego: za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 19 lutego: za 100 franków francuskich 34.85 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.65 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Ceny za produkty rolne

z dnia 18 lutego 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. Żyto krajowe 22.00—23.00, żyto na wywóz 28.50—29.50, pszenica krajowa 37.00—38.00, pszenica na wywóz 45.00—46.00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości 26.00—34.00, owies krajowy 22.00—23.00, owies na wywóz 22.00—23.00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 38.00—39.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 14.00—15.00, otręby pszenne zwykłe 15.50 do 16.50, otręby pszenne średnio grube 16.75—17.50, słoma prasowana żytnia 7.10, słoma prasowana pszenna 7.00, słoma prasowana owsiana 7.00, siano łąkowe luzem lub prasowane 12.00—13.00.

Usposobienie słabe.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 19 lutego 1930.

Żyto 20.25—20.75, pszenica 32.50—33.50, jęczmień na krupy 19.50—20.00, jęczmień browarowy 23—25, owies 13.50—16.50, mąka żytnia 32.50, mąka pszeniczna 52—56, osucie żytnie 12.25—13.25, osucie pszeniczne 14.75—15.75, groch polny 27.00 do 30.00, groch Wiktorja 30—35 wyka 29—31, peluszki 27—29, seradela 17—21 Usposobienie słabe.

Przesilenie we Francji.

Paryż. Tardieu w swych ostatnich rozmowach z prezydentem republiki Doumergue'em przekonywał prezydenta republiki, że zważywszy na okoliczności, w jakich rozpoczęło się obecne przesilenie gabinetowe, szefa nowego gabinetu wybrać należy z pośród tej większości, jaka ujawniła się w głosowaniu, które spowodowało upadek jego gabinetu.

Prezydent republiki uznał wprawdzie, że przytoczone przez Tardieu racje, są do pewnego stopnia usprawiedliwione, jednakże ustawicznie nastaje na konieczności bezwzględnego podjęcia doniosłych rokowań w Londynie. Gdyby jednak, choć wydaje się to małoprawdopodobnem, Tardieu obstawał przy swej odmowie przyjęcia misji utworzenia nowego gabinetu, w tym wypadku prezydent republiki podobno powołałby Chautemps, prezesa grupy parlamentarnej radykałów socjalnych, do przyjęcia na się tej misji. Gdyby ten zdecydował się misję tę przyjąć, to niezawodnie rozpocząłby on swe zabiegi od zapewnienia współpracy Tardieu, ofiarując mu kierownictwo w dalszym ciągu delegacji francuskiej w Londynie.

Z kół osób, stojących blisko Tardieu, zapewniają, że z powodu złego stanu zdrowia Tardieu uchyliłby się od przyjęcia proponowanego mu stanowiska. (PAT.)

Wykręty Rosji w sprawie prześladowania religji.

Metropolita prawosławny Sergjusz powolnem narzędziem w ręku Sowietów.

Moskwa. Zapoczątkowana orędziem Ojca św. akcja obrony religji, wywołała wśród politycznych kół sowieckich niezwykłe poruszenie. Obecnie robi się wszystko dla wykazania, że antyreligijny ruch sowiecki jest dziełem organizacyj prywatnych, a nie rządu sowieckiego. Do wyrażenia miarodajnej w tym względzie opinji powołana została naczelna władza cerkwi prawosławnej, a w szczególności obecny zwierzchnik tej cerkwi, metropolita Niżnego Nowogrodu, Sergjusz.

Po ogłszeniu przed paru dniami deklaracji, która starała się wykazać całkowitą lojalność rządu sowieckiego w stosunku do cerkwi prawosławnej, a która to deklaracja, jak sądzić można z głosów oburzenia prasy sowieckiej, przeszła zagranicą bez echa, metropolita Sergiusz przyjął korespondentów zagranicznych, którym raz jeszcze powtórzył wszystkie swe prosowieckie argumenty. Metropolita Sergjusz specjalnie ostro wystąpił przeciwko Ojcu świętemu, którego nazwał wrogiem prawosławia. Jako przykład tych wrogich jakoby nastrojów Watykanu w stosunku do cerkwi prawosławnej metropolita Sergjusz przytoczył fakt rzekomego odebrania w ciągu r. 1929 przez katolików 500 cerkwi prawosławnych. (W Polsce, jak wiadomo, ani jedna cerkiew prawosławna nie została zabrana, natomiast miały miejsce nieliczne fakty oddania dawnych kościołów katolickich bezprawnie przemienionych przez władze rosyjskie na cerkwie prawosławne, a zatem przytoczone wyżej twierdzenie metropolity Sergjusza jest nieprawdą. — Przyp. redakcji.)

Narady nad pokojem celnym.

Genewa. W czasie dyskusji na konferencji w sprawie zawarcia rozejmu celnego przemawiał przed południem włoski przedstawiciel, minister Bottai, zaznaczając, że urzeczywistnienie idei zawarcia tego rodzaju pokoju celnego jest w obecnej chwili niemożliwe tembardziej, że St. Zjednoczone Ameryki Półn., jak również wiele innych wybitnych krajów pozaeuropejskich, nie są reprezentowane na konferencji. Mówca podkreślił, że zbiorowe umowy, dotyczące uregulowania stosunków celnych, może są dobre, jednak tradycja dwustronnych układów handlowych i celnych nie powinna być zarzucona. Minister finansów Rumunji Madgearu wypowiedział się za układem, stawiając jednak pewne warunki, zwracające się szczególnie przeciwko nowym cłom ochronnym pewnych krajów. (Pat.)

Straszny wybuch.

Elizabeth (New Jersey). Według otrzymanych tu informacyj, w jednym z oddziałów fabryki Standard nastąpiły trzy gwałtowne eksplozje, a następnie pożar. Cztery osoby zostały zabite. 64 odniosło cieżkie rany. W chwili eksplozji pracowało w tym oddziale 800 ludzi. (PAT.)

Sport.

Przełożenie czwórmeczu bokserskiego.

Polski Związek Bokserski otrzymał telegram od Węgierskiego Związku, zawiadamiający o przełożenie czwórmeczu bokserskiego Polska — Austrja — Czechosłowacja — Węgry na dzień 24 do 27 kwietnia b. r.

Czechosłowacja — Polska.

W dniu 28 lutego br. zostanie rozegrany w Czechosłowacji międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja. Kapitan związkowy p. Sadłowski ustalił następujący skład naszej reprezentacji:

Waga musza: Fornalski (Poznań).
Waga kogucia: Stępniak (Poznań).
Waga piórkowa: Górny (G. Śląsk).
Waga lekka: Seweryniak (Łodź).
Waga półśrednia: Arski (Poznań).
Waga średnia: Majchrzycki (Poznań).
Waga półciężka: Wiśniewski (Poznań).
Waga ciężka: Stibbe (Łódź), względnie Woczka (G. Śląsk).

Największe na świecie.

Największem miastem na kuli ziemskiej jest, ze względu na liczbę mieszkańców, Londyn. Mieszka w nim bowiem blisko 8 miljonów ludzi, czyli ¼ część ludności Polski.

Największem zaś miastem co do obszaru jest Berlin, obejmujący ponad 880 km. kw. Obwód tego miasta wynosi 225 km.

Za najwyższą budowle świata uchodzi zazwyczaj wieża Eifla w Paryżu (300 m.), rekord ten bije jednak londyńska wieża w Parku Wembley, dochodząca do 360 m.

Najwyższą wieżę kościelną posiada świątynia w Ulmie nad Dunajem (161 m.)

Największą ilość kościołów posiada Londyn, który mając ich 1750, góruje znacznie nad Rzymem z jego 400 świątyniami.

Najobszerniejszym kościołem świata jest bazylika św. Piotra w Rzymie. Rozwija się ona na przestrzeni 211 i pół m. i posiada 132 m. wysokości.

Najpotężniejszy dzwon znajduje się w Moskwie, na Kremlu. Jest to t. zw. „dzwon cara". Olbrzym ten jest wysoki na blisko 8 m., a obwód jego wynosi 20 m. tak, że na obwodzie tym może się zamieścić 25 dorosłych ludzi.

Najbogatszem i największem muzeum świata jest Louvre w Paryżu, którego sale połączone razem dają kilkukilometrową przestrzeń.

Największym pomnikiem jest nowojorski „posąg wolności" wysoki na 93 m. i o wadze 225 tys. kg. W głowie posągu znajduje się pomieszczenie dla 40 osób.

Potwornie olbrzymi amfiteatr posiada rzymskie Colosseum, do którego prowadzi 80 wejść. Amfiteatr mieści w sobie 80 tys. widzów.

Najdroższą koleją jest bezsprzecznie górska kolejka wiodąca na górę Jungfrau, kilometr jazdy kosztuje tam bowiem 5 zł.

Najdłuższy most kolejowy posiada Szkocja (Firth). Most ten rozciąga się na przestrzeni 2.470 m.

Najbardziej imponującem dziełem pracy ludzkiej jest mur chiński o długości 3.300 km. Budowa tego olbrzyma trwała blisko 300 lat.

Z całego świata

Pochodzenie nazwy „Italia".

Dziennik włoski „Popolo di Trieste" zamieszcza ciekawy artykuł o pochodzeniu nazwy „Italia". Autor artykułu przypomina, że Grecy nazywali półwysep apeniński, a raczej jego południową część „Hesperja". Nazywano ją również „Enotrja", co znaczy bogata w winnice, a także „Ausonia", „Aeppennina", „Opicja", „Argesa", „Terra Saturnia". Co do nazwy obecnej, niektórzy z uczonych twierdzą, iż pochodzi ona od greckiego „itar", co znaczy smoła albo żywica, albo też od „aitfalia", obfitująca w wulkany, a więc „błyskająca". Inni przypominają sanskryckie „tala", co znaczy ziemia. Serwjusz nazywa półwysep „Vitalia" od imienia bogini, czczonej w niektórych dzielnicach półwyspu „Vitalia". Jeszcze inni skłonni są do przyjęcia legendy o obfitości wołów na półwyspie, wobec czego nazwa obecna pochodziłaby od greckiej nazwy „italos" — wół. Zaznaczyć trzeba, że nazwa „Italja" istnieje od 24 wieków.

Historja rzymskiego handlarza pachnideł.

Już Helwetowie, dzielny lud Galji, skarżyli sie na zniewieścienie obyczajów, jakie przychodziło wraz z kulturą najeźdźczych Rzymian. Ostatnio archeologowie angielscy natrafili na nazwisko perfumeryjnego kupca L. Justusa Senisa, który przybył z legjonami rzymskiemi do Anglji i tu z powodzeniem sprzedawał pachnące olejki i maście. Wielkim zbytem zwłaszcza cieszyła się maść, służąca na odmrożenie uszu, nosa itd.

Interesy szły Senisowi nieźle, skoro wkrótce otworzył w Londynie własne laboratorjum chemiczne, w którem fabrykował swoje maście i miksturki na miejscu. Senis używał nawet firmowego stempla, którym znaczył wszystkie beczki, jakie nadchodziły w Galji. Stempel ten udało się teraz odkryć na wazie z czerwonej glinki, którą wydobyto z ziemi w Moorgate.

Dziecko wśród leopardów.

Przed dwoma miesiącami zginęło w Angoli siedmiotygodniowe dziecko w rodzinie jednego z tamtejszych farmerów.

Ponieważ rodzice byli najmocniej przekonani, że dziecko zostało porwane przez murzynów, czyniono wszelkie poszukiwania przez policję, tylko w tym kierunku, a mianowicie przeprowadzano śledztwo wśród ludności murzyńskiej. Śledztwo, naturalnie, nie dało żadnych wyników.

W tych dniach dopiero, myśliwy, zabłąkany w puszczy angielskiej, usłyszał płacz dziecka. Doniósł o tem władzom miejscowym, które natychmiast urządziły obławę w „kotła", otaczając całą okolicę gęstą siecią strażników.

W wyniku tego polowania w „kotle" zabito 5 leopardów. W jednej z jaskiń znaleziono zaginięte dziecko w najlepszem zdrowiu. Leżało ono pod ciałem dopiero co zabitej leopardzicy.

„Cudowne pieniądze" rabina.

Jak donosi z Białej Podlaskiej pismo „Podlasiak", rabin Jakubsohn, po wygłoszeniu odczytu w Białej, wyjechał autobusem do Janowa Podlaskiego, celem powtórzenia odczytu. Gdy przybył na miejsce, zapłacił szoferowi za przejazd stałą cenę — 1 zł. 50 groszy. Gdy tę wypłatę ujrzał jeden z miejscowych żydów, uprosił szofera, aby mu odstąpił te rabinowe pieniądze za — 5 złotych, na co szofer chętnie się zgodził. Na widok nadjeżdżającego autobusu i wysiadającego rabina, podążyło z różnych stron do szofera kilku jeszcze żydów pobożnych, dopytując się, jakie pieniądze otrzymał za przejazd od rabina. Dowcipny szofer, mając sporo bilonu, oddawał chętnie po 1 zł. 50 gr. wzamian za wręczane mu 5 złotówki, a w ten sposób zarobił sporą sumę...

Odpowiedzi redakcji.

D. J. 1. Należy przesłać bratu nakaz płatniczy. 2. Po mężu, posiadającego majątek i zmarłego bez testamentu, żona otrzymuje ¼, a dzieci ¾ majątku. W każdym razie trzeba zwrócić się do adwokata.

J. C. Emeryt. Bogunice. Z powodu 10-lecia niepodległości Polski otrzymali jednorazowy zasiłek emeryci wojewódzcy, lecz nie emeryci kolejowi. — Dodatek z powodu drożyzny pobierają także emeryci wojewódzcy. — Emerytury zostaną najpóźniej do Wielkanocy zrównane do wysokości emerytur w reszcie państwa. — Jeżeli Pan lepił znaczki do kart kwitowych, to Pan nie jest emerytem, lecz rencistą Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa i ma prawo do renty na starość oraz słabość.

H. L. Chropaczów. Niemiecka marka przedwojenna równa się 1,23 zł., a 700 marek niemieckich 861 złotym. Ponieważ treści testamentu nie znamy, nie możemy poradzić. W każdym razie należy zwrócić się do adwokata.

L. K. Czarków. Art. 4, ustęp 4, ustawy z dnia 14 kwietnia 1924 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskiem (Dziennik Ustaw Śląskich Nr. 10, poz. 47) głosi: Nowo wznoszone budowle, jak również części nadbudowane i przybudowane, tak mieszkalne jak i przeznaczone dla celów handlowych i przemysłowych zwalnia się od podatku.

W. 22. Siedmdziesiąt pięć tysięcy (75 000) marek niemieckich z lutego 1922 roku równają się 2422,50 zł, a 10 tysięcy marek niemieckich 323 złotym.

W. P. Gałkowice. 1. Wytwornie filmowe znajduja się: w Warszawie „Argus", Chmielna 14; „Falanga" Sp. z ogr. odp., Nowy Świat 57; „Laborfilm", ul. Jasna 22; — w Łodzi: „Arsfilm", sp. z o. o., Przejazd 40; „Korjafilm", ul. Żeromskiego 1; — w Poznaniu „Dianafilm" sp. akc., Głogowska 42; Instytut Pokazów Świetlnych", Zielona 3, O warunki przyjęcia trzeba zwrócić się do wymienionych wytworni filmowych. — 2. Należy zwrócić się do Związku Wynalazców, Liga Morska i Rzeczna w Katowicach, ulica Plebiscytowa 1, II piętro.

E. P. Paruszowiec. Radzimy zwrócić się do Dyrekcji Wojewódzkiej Szkoły Mechanicznej i Hutniczej w Król. Hucie, ulica Mickiewicza 37.

J. Z. Żyglinek. 250 marek niemieckich z 1909 roku równają się 307,50 zł. Jeżeli wierzyciel nie upominał się, to dłużnik powinien zapłacić odsetki za 4 lata wstecz. Odsetek obliczyć nie możemy, gdyż Pan nie podał stopy procentowej.

J. W., Osiny. Przeniesieni do rezerwy płacą podatek wojskowy aż do ukończenia 40 roku życia, natomiast należący do pospolitego ruszenia i niezdolni do służby wojskowej do ukończenia 50 roku życia. — Dotychczas jeszcze nie stwierdzono, czy 15 miljonów, czy też więcej.

J. G., rolnik, Bzie Górne. 1. Drogi, używanej przez 60 lat, nie można zakazać. — 2. Ustawa nie przewiduje dla sadzenia drzew żadnej odległości od granicy sąsiedniego pola.

P. N., Kamionka, koło Mikołowa. Pan nie podał o jaki kwit chodzi, przeto nie możemy poradzić.

K. Sz., Szarlej. Prosimy podać nam, o jaką gazetę chodzi, gdyż w naszem piśmie w numerach z dnia 12 października, 12 listopada i 12 grudnia 1929 roku nie ogłaszaliśmy żadnej ustawy o str. granicznej.

A. P., Marklowice. Bezrobotnemu, który majątku nie posiada, gmina powinna udzielić pomocy lekarskiej. Zależy więc od urzędu gminnego, czy zapłaci koszta leczenia syna. W każdym razie zawsze jest lepiej być członkiem Kasy Chorych, chociaż pracuje ktoś na własnem gospodarstwie rolnem.

K. Ś. w Rydułtowach. Z nadesłanych korespondencyj skorzystamy w najbliższym num. „Inwalida." Oczywiście dla braku miejsca będziemy zmuszeni skrócić.

Ze Śląska Opolskiego

Bezrobocie na Śląsku Opolskim wzrasta w sposób zastraszający. Według sprawozdania syndykatu węglowego w **Gliwicach** było od Nowego Roku na kopalniach węgla niemniej jak 235.000 świętówek. Około 6000 robotników wydalono z pracy, t. j. około 10 procent załogi. Na hałdach leży przeszło ½ miljona tonn węgla.

Z Bytomskiego.

W nocy na 6 stycznia br. szofer Józef Riedel najechał u zbiegu ulic Elektoralnej i Fryderyka Eberta w **Bytomiu** na robotnika Karola Kalusa i Jadwigę Kojównę. Kalus poniósł śmierć na miejscu, Kojówna zaś odniosła ciężkie obrażenia. W tych dniach Riedel odpowiadał za ten wypadek przed sądem, który skazał go na dwa lata więzienia.

Z Zabrskiego.

Planowana już od roku 1927 budowa gmachu urzędu pracy w **Zabrzu** zostanie rozpoczęta na wiosnę br. Plany budowy są już gotowe.

•

Kopalnie fiskalne w **Zabrzu** i okolicy nietylko że na wzór innych kopalń zaprowadziły świętówki, lecz także zabrały sie do wydaleń robotników. Na kopalniach, podlegających inspekcji górniczej III. wydalono 800 robotników, z obrębu inspekcji II. między innymi 178 inwalidów, a ostatecznie szyby Delbrücka 400 robotników.

Z Gliwickiego.

W ubiegłą środę odbyły się w kościele Wszystkich Świętych w **Gliwicach** prymicje nowowyświęconego ks. Amanda Kopery. Uroczystość odbyła się przy licznym udziale wiernych. W uroczystej procesji odprowadzono młodego kapłana do przystrojonej świątyni, gdzie odprawił pierwszą bezkrwawą ofiarę Mszy św. Kazanie prymicyjne wygłosił ks. kapelan Gołąbek. Po nabożeństwie udzielił ks. Kopera błogosławieństwa prymicyjnego duchowieństwu, rodzicom i najbliższym krewnym.

•

Pod zarzutem sprzeniewierzenia około 20 tysięcy marek, pochodzących z mas konkurencyjnych, aresztowano zawiadowcę konkursów Wojtylaka z **Gliwic i jego żonę.** Aresztowanie to wywołało w mieście wielkie zdziwienie, gdyż aresztowany W. uchodził za człowieka zamożnego.

•

W nocy na sobotę wdrapał się bezrobotny N. po rusztowaniu na wieżę kościoła Wszystkich Świętych w **Gliwicach.** Z poszczególnych pięter rusztowania rzucał na ziemię kamienie, drzewo, drabiny i inne rzeczy tak, iż musiano ze względu na niebezpieczeństwo przechodniów zamknąć dotykające do kościoła ulice. Na wezwania policji, by zeszedł na dół, odpowiadał śmiechem. Także straż ogniowa nic nie sprawiła swa drabiną, gdyż awanturnik począł wchodzić coraz wyżej. Dopiero nad ranem zeszedł z wieży; czekająca policja odstawiła go do więzienia.

Z Strzeleckiego.

Straszny nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w **Strzelcach** na ulicy Krakowskiej, gdzie samochód pewnego kupca z Gliwic najechał na ucznia gimnazjalnego Adolfa Klencza z Dziewkowic. Chłopiec został odrzucony na bok, przyczem uderzył głową o kamień przydróżny tak nieszczęśliwie, że wypłynął mózg i śmierć nastąpiła natychmiast. Rzekomo wypadek zawinił sam chłopak, który usiłował przejść przez ulicę w chwili, gdy nadjeżdżał nieszczęsny samochód.

•

W kolonji Bokowie pod **Gąsiorowicami** wybuchł w tych dniach pożar w posiadłości chałupnika Alfreda **Goczoła.** Ogień zniszczył cały dom mieszkalny. Na szczęście udało się uratować przed zniszczeniem stodołę i chlewy.

•

W tych dniach odbyła się w **Gogolinie** uroczystość poświęcenia nowego gmachu zarządu gminnego. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Bieniosek.

Z Raciborskiego.

Dla braku zamówień zarząd chemicznej fabryki „Carbonwerke" zgłosił wniosek na unieruchomienie fabryki tymczasowo na przeciąg trzech miesięcy. Unieruchomienie ma nastąpić 15 marca. Przedsiębiorstwo to zatrudnia 90 robotników. Tak samo fabryka kamieni ogniotrwałych „Stella" ma zwolnić robotników z pracy.

Z Opolskiego.

W posiadłości rolnika Kokota w **Dobrzyniu Wielkim** wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie domostwo. Jedynie zdołano wynieść meble. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

•

Byłby utonął w Odrze w **Opolu** pewien uczeń szkolny, pod którym załamał się lód. Na szczęście nadbiegli przechodnie, którzy wydobyli nieszczęśliwego chłopca z topieli.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, 21 lutego 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15 Transmisja odczytu z Krakowa. — 17.45 Muzyka taneczna z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt: „Polska na tle gospodarki światowej". — 19.30 Odczyt: „O św. Janie z Dukli i źródełku na przełęczy". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — Komunikaty. — 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. — 15.45 Kącik krótkofalowy. — 17.45 Muzyka taneczna. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. Następnie komunikaty.

Kraków, fala 314.1: 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 i 15.00 Transmisja komunikatów z Warszawy. — 16.00 Pogadanka dla rodziców i wychowawców. — 16.25 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy. — 18.55 Rozmaitości. — 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy. — Następnie komunikaty.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00—14.30 Giełdy i komunikaty gospodarcze. — 17.45 Muzyka taneczna. — 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.30 Rzeczy ciekawe. — 20.15 Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.40 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Muzyka taneczna. — 17.30 Dawna muzyka fletowa. — 19.00 Muzyka orkiestry jazzbandowej. — 20.30 Przekroje operowe. — Następnie muzyka taneczna.

Z ruchu budowlanego.

Baczność! Murarze i cieśle budowlani!

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 10-tej przed południem, odbędzie się w „Restauracji Sejmowej" w Katowicach, ul. Francuska, róg Jagiellońskiej nr. 38 zebranie delegatów murarzy i cieśli hutniczych winny na tą konferencję wysłać do 2 delegatów zorganizowanych w Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. Delegaci winni z sobą zabrać kwitarjusze, lub upoważnienie załogi jako legitymacje na zebranie.

Zebranie ceglarzy.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 3 po południu odbędzie się w „Restauracji Sejmowej" w Katowicach, ul. Francuska, róg Jagiellońskiej nr. 38 zebranie ceglarzy z ciegielni Grünfelda i cegielń sąsiednich. O liczny udział prosi zarząd Związku pracowników budowlanych Z. Z. P.

Marsz na Katowice.

Dnia 23 lutego o godz. 11.30 przed południem odbędzie się w sali państwowego konserwatorjum muzycznego w Katowicach **wielka rewja literacka,** na którą złożą się liczne autorecytacje następujących, młodych a o głośnych już nazwiskach poetów w Polsce: **J. A. Gałuszka,** czołowy poeta krakowski, laureat nagrody ministerstwa kultury i sztuki, autor tomów poezyj jak „Gwiazda Komandorji", „Ludzie bez twarzy", „Głosy ziemi" i t. d., **Anatol Krakowiecki,** feljetonista humorystyczny, autor zbioru nowel „Spójrz na świat zezem", **Tadeusz Kudliński,** autor zbioru nowel sportowych p. t.: „Pierwsza miłość panny Elo" oraz polskiej powieści wojennej „Smak świata", **Gustaw Morcinek,** zwycięzca konkursów literackich w Poznaniu, autor zbioru nowel z życia ludu śląskiego p. t.: „Serce za tamą", **Michał Rusinek,** poeta miasta i powieściopisarz, autor zbioru nowel p. t.: „Kapitan czerwonego widma", powieści fantastycznej, „Bunt w krainie maszyn" oraz będącej w druku powieści „Półmężczyzna", **Mieczysław Zielenkiewicz,** znany liryk krakowski, autor tomów „Moja ulica" i „Droga", **Włodzimierz Żelechowski,** znany poeta i nowelista, autor tomów „Złudzenia" i „Po drodze". Słowo wstępne wygłosi **Kazimierz Czachowski,** jeden z najwybitniejszych krytyków literackich w Polsce. Uprasza się o liczny udział. Bilety w cenie od 50 groszy do 3 złotych do nabycia w księgarni Ludwika Fiszera, ul. Poprzeczna 2, względnie w dniu rewji w państwowem konserwatorjum muzycznem w dawnym gmachu wojewódzkim.

Co ważniejsze.

— „Młody człowieku — mówi przyszły teść — niech pan zawsze pamięta o tem, że powierzam panu mój największy skarb, moją córkę".

W godzinę później narzeczony zamierza wyjść. Na ulicy deszcz leje strugami.

— Tato pożyczy ci parasol — zapewnia narzeczona.

— To wykluczone — brzmi odpowiedź ojca — mojego parasola nie powierzam nikomu.

Futro.

— Przydałoby mi się nowe futro fokowe.

— Jakto, przecież, stare jest jeszcze zupełnie dobre.

— Paradny jesteś! Noszę je już trzeci rok!

— No to co? Foka nosiła je przez całe swoje życie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Sprawy towarzystw.

Walne zebranie Związku Polskich Restauratorów i hoteli w Katowicach odbędzie się we wtorek 25 lutego o godz. 16 w lokalu p. Makosza w Zawodziu. Po walnem zebraniu zabawa taneczna.

Król. Huta. Zebranie Katolickiego Koła Abstynentów odbędzie się w niedzielę 2 marca w salce Z. Z. P. przy ul. Piłsudskiego 3 o godzinie 15.

Rydułtowy. W niedzielę 23 lutego o godz. 1 po poł. odbędzie się zebranie Związku Pracowników budowlanych Z. Z. P. w lokalu Mańczyka w Rydułtowach.

Walne zebrania Z. O. K. Z. odbędą się w piątek 21 lutego w następujących miejscowościach:

Katowice-Zawodzie godz. 19, ulica Krakowska 45.

Hajduki Wielkie godz. 19 w Domu Związkowym.

Chełm Wielki godz. 19 w szkole.

Jejkowice. Walne zebranie Z. O. K. Z. w sobotę 22 lutego, godz. 18 w szkole.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamia w dniu 19 lutego 1930 r. w Rybniku w starej szkole powszechnej przy starym kościele o godz. 16-tej **kurs kalkulacyjno-buchalteryjny-przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.**

Wszyscy kandydaci zapisani w Instytucie oraz ci, którzy nie zapisali się dotychczas a maja zamiar kurs ten ukończyć w nni się stawić w powyżej oznaczonym czasie punktualnie na otwarcie kursu.

Kurs ten trwać będzie 3 miesiące z 9 godzinami nauki tygodniowo.

Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu po 3 godziny nauki dziennie a mianowicie w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18-tej do 21-ej.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach donosi, że w czwartek, dnia 27 lutego br., kończy się w Katowicach kurs imitacji drzew i marmurów dla lakierników i malarzy.

W piątek, dnia 28 lutego 1930 r., pomiędzy godziną 14-tą a 18-tą zostanie urządzony w Domu Chrześcijańskim przy ul. Jagiellońskiej 17 **pokaz prac uczestników kursu,** na który zaprasza się pp. malarzy i wszystkich innych interesujących się kursem imitacji drzew i marmurów.

Agitujcie za naszą gazetą!